

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 „

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w księgarni K. Pollaka
i w trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55).

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane“
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.



1863 — 1911.

„W krawem polu srebrne ptaszę
„Poszli do boje chłopcy nasze!”
— — — — —
— — — — —
„Obok Orła znak Pogoni
„Poszli nasi w bój bez broni“.

48 lat minęło od chwili, gdy
w ciemną, mroźną noc styczniową
„poszli do boje chłopcy nasze“.

A poszli z wiarą, że żywy ogień
wielkiej miłości Ojczyzny, gorejący w
ich młodych sercach, wznieci pożogę,
która rozświetli cienie nocy i żarem
stopi żelazne pęta w jakich cierpią
nieszczęśliwa Matka.

I szli mężowie, którzy już w latach
trzydziestych pierwszych chrzest krwa-

wy wzięli, szła młodzież dojrzała, szli
chłopcy niedorośli, niemal dzieci, dla
których odpowiedniejszą była mateczy-
na pieszczoła, niż trudy i znoje życia
wojennego.

Wiodła ich „w bój bez broni“ mi-
łość Ojczyzny, wiodło odczucie nie-
zmiernych krzywd doznanych od wroga,
wiodła nadzieja wywalczenia i ogląda-
nia wolnej, niepodległej Polski.

Zapatrzeni w najszczytniejsze ideały
wolności, równości i braterstwa, szli
jak rycerze, ginęli jak bohaterowie „za
naszą i waszą wolność“.

A chociaż nie danem im było zwy-
ciężyć, chociaż ostatecznie walczyli z
przekonaniem, że muszą ulec brutalnej
przemocy, to przecież nie ustąpili, lecz
broniąc się do ostatniego tchu, spełnili
zaszczytnie obowiązek, który im chwila
dziejowa wskazała. — dla nas na przy-
kład, jak obowiązki względem Ojczyzny
wypełnić mamy.

Ziemie polską, jak długa i szeroka
zrosili krwią swoją, jakby dla poka-
zania, że ta ziemia polska, to relikwiarz

narodowy, to świętość, której nam z
rąk wypuścić nie wolno!

Każda jej grudka przepojona krwią
męczenników i dlatego pamiętajmy, że
ani grudki jednej wróg nam zabrać
nie może!

Jeżeli to „memento“ stanie się
częstką naszej duszy, jeżeli obowiązki
względem Ojczyzny tak będziemy speł-
niać, jak je spełniali Bohaterowie z
r. 1863., to da Bóg, spełni się zano-
szone przed Jego ołtarze błaganie:

„Ojczyznę, wolność, racz nam wró-
cić Panie!

Rozczarowanie.

Nareszcie po dłuższym oczekiwaniu, jaki
też podatek nałożony zostanie na szynkarzy
od wyszynku trunków palonych, ciekawość
wszystkich została zaspokojona. Tymi dniami
rozeszło c. k. Starostwo nakazy płatnicze
do tych, którzy mieli szczęście, a raczej nie-
szczęście otrzymać koncesję, ale wystawić

Ludwik Glatman. 6)

KACINA STRUSIÓWNA.

Obrazek historyczny.

(Ciąg dalszy).

Może gdzie w zimnym podziemiu ciało
o twarde odgniatą głazy, może z głodu przy-
miera, a może... uległszy namowom zapomniał
o mitej ojczyźnie, zmienił wiarę ojców
i podły żywot poganina pędzi.

— Prze Bóg żywy! gdyby go w takim
poniżeniu spotkała, własną ręką w serce
jego ugodziła, a potem niechby sama zginęła.

Nad wszystko zaś trapiło ją przypuszcze-
nie, że choćby już i wrócił, to może... może
zapomniał o niej, może nawet o nią nie
spyta, jako że z bogatą spuścizną Kalinow-
skich w najmniejszym domu wolno mu
będzie dobijać się o towarzyszkę życia.

Nieszczęsne swaty dzisiejsze desperacyę
jej zwiększały.

Niewie jeszcze, jak sobie postąpi, co
uczyni, ale żeby miała życie ważyć, żonę
wojewody ruskiego nie zostanie.

Coś jej wewnątrz szepce, że ratunek
bliski. Słodką nadzieją, ta dogrobowa współ-
niczka i towarzyszka afektu, mówi jej, że

skoro już okup wysłano, to umiłowany ry-
cierz wnet zjedzie i ojcę się o jej rękę po-
kłoni. Rodzic z wdzięczności za katusze
niewoli, tej słodkiej nagrody mu nie odmówi,
choćby miał cofnąć dane księciu słowo.

Myśl ta ulgę sprawiała zboliałemu sercu,
dusza w nią nowa wstąpiła.

Wtem ucha jej doleciał z ulicy niezwy-
kły gwar, ruch i nawoływania, i przy świetle
księżycy dostrzegła, jak tłum ludzi i szlachty
głośnymi objawami zadowolenia witał jakie-
gos przybyłego jeźdźca.

Czyżby jej przywidzenia sprawdzić
się miały?! Wychyliła się przez otwarte
okno i okrzyk radości wydarł się z jej piersi.
W przybyłym poznała p. Kalinowskiego.

Nim ojciec zdołał wyjść na powitanie,
ona już była na dole i podawszy młodzień-
cowi obie dłonie, tuliła się jak trwożny ptak
do jego męskiej piersi.

Poufałość dziewoi niezziwiła obecnych;
krewniakiem jej był, tyle lat się niewidzieli;
— tylko ks. Wiśniowiecki, który w jednej
chwili dojrzał właściwą przyczynę nietajonej
radości panny, niechętnem okiem spozierał
na rywala i szarpiąc siwego wąsa, guiewnym
ruchem zarzucał na tył wyloty kontusza.

P. Struś wzięwszy przybyłego w objęcia,
witał go ze łzami w oczach jak syna. Ra-

dości i okrzykiem nie było końca, ale naj-
czulej ze wszystkich ścisłał go p. Strzeme-
ski zawołany rycerz i wielki przyjaciel sta-
rosty braclawskiego, w jednym bowiem
szeregu walczyli pod Cecorą i czas jakiś ra-
zem nawet dzielili tatarską niewolę.

Ci, co go znali, całowali go ogniście, a
każdy jakieś wdzięczne słowo miał do po-
wiedzenia, wszyscy zaś patrzyli z podziwem
na żołnierza, który dla dobra ojczyzny nie
litował zdrowia, uciech świata i wolności.

— Nieczesny z waści druh i siostrzan
— mówił zartem starosta halicki, w prowa-
dzając go w progę. — Godziź się to o naj-
lepszych przyjaciółach tak do czysta zapo-
minać. To już od miesiąca w Husiatynie
bawisz i pierwszym tu dziś być powinieneś,
a przybywasz ostatni! Aleś się nam i tak
jeszcze w porę nagodził, aby družbować na
weselu Kachny.

Tu p. Struś ją opowiadać o dzisiejszej
uroczystości, a starosta braclawski uszom
własnym nie wierząc, to bladł, to rumienił
się i od wielkiego żalu słowa wyrzec nie
mógł.

Po chwili p. Kalinowski opamiętał się i
miał nawet wielką ochotę szczerze afekt
swoj wyjawić, a razem prosić, aby te zare-
czynny wstrzymano, widząc jednak jak śmie-

M. Stefański Sanok Szale wieczorkowe, wachlarze gazowe i z piór
poleca: strusich, kolie z pereł, rękawiczki białe. ≡

sobie można przerażenie i rozczarowanie wszystkich, gdy odnośny nakaz płatniczy przeczytali.

Oto mała próbka, co ma każdy z nich płacić: Jenta Talmud 700 K.; Leib Dawid Matys 950 K.; I. Englard, dawniej szynk pod Lisem 2670 K.; Zastępstwo browaru Zarszyn, S. Feibusch 1821 K.; A. Südwärts 937 K.; Kawiarnia Safrana 1004 K.; Kawiarnia Warszawska 1004 K.; Karczma zwana Murówką 2211 K.; Leja Fajbuś 1500 K.; Hersch Wróbel 1017 K.; Cukiernia Peszkowskiego 600 K.; Restauracja na kolei 1000 K.; S. Ramer na przedmieściu 1009 K.; Lemmel Diller 734 K.; Wahl Ruchla i Werner (zwana Blachówka) 5060 K.; Herman Hoch 1023 K.; I. Pencak 2000 K.; S. Reiss 1839 K.; Chemie Günzburg 1150 K.; I. Holloschütz 800 K.; Torhowa ruska 503 K.; S. Schmidik 600 K.; I. Amster 740 K.; Nuchim Gleicher od wozynku tylko wina 400 K.; Denkiewicz Marech 500 K.; Torgowy dom 600 K.; Kółko rolnicze 600 K.; i około 15 handli pod korkiem tylko przeciętnie po 200 koron każdy.

Oprócz tego trzeba dodać, że każdy szynkarz płaci krajowego podatku od 1 hektolitra piwa 8 koron i gminnego dodatku 5 kor. 60 hal., co z przywozem do szynku kosztuje 14 koron, zaś od jednego hektolitra wódki płaci dodatku gminnego 40 koron.

Gdy się zważy w dodatku, że aby uzyskać koncesję na wozynk, musiał każdy szynkarz pokryć dom blachą, wybetonować podłogi, sprawić aparaty do szynkowania i marmurowe stoły i innym wymaganiom i przepisom zadość uczynić, to skądże każdy z nich te wydatki pokryje, na które przezwaznie się jeszcze każdy zadłużył.

Na jakiej podstawie wymiar ten został wymierzony we Lwowie, nie wiadomo, bo tutejsza miejscowa komisja ściśle badając tutejsze stosunki i znając każdy szynk z osobna, już dosyć wysoki wymierzyła podatek, że się naprzód obawiali szynkarze, czy temu podołają. Tymczasem we Lwowie w dwoj. — a nawet i w trójnasób opłaty podniesiono, — a przecież trzeba wziąć w rachubę, że miast Sanok jest miastem otwartem, a na podboki zaraz Posadę Olchowską, Dąbrówkę i Olchowce, skąd łatwo każdy, litr wódki i więcej przynieść może, jest bowiem o 40 halerzy tańsza, gdyż tam niema dodatku gminnego. Mamy zatem drugie wydanie propinaczy, ale nie miejskiej, lecz rządowej. Ta tylko jest różnica, że dawniej miasto brało pieniądze, a obecnie rząd zabierze. Nie jesteśmy zwolennikami szynków i daj Boże, aby ich jak najmniej było, — ale podobnej zmiany na gorsze nie spodziewaliśmy się. Szynkarze już zapłacili jedną propinaczę, a teraz zaco mają płacić drugą?

sznem byłoby to jego żądanie szukać w myśli innych sposobów zaradzenia złemu. Stłumił w sobie żal serdeczny i rzekł:

— Szczerze pragnę szczęścia Kachny, bo na nie zasługuje, ale te śluby do pewnego czasu niechybnie się odwloką, jako że ważne nowiny wiozę, iż Tatarzy z Budziaku już ruszyli i na Orhyów przez ziemię wołoską do nas obracają. Hetman uniwersały ostrzegające o niebezpieczeństwie rozsyła, jam też tu przybył nietylko, aby was powitać, lecz z prośbą od niego, abyście waszmościowie wedle konstytucji przeszłego sejmu poczty swe do obozu przysłali.

Na tę wieść ruch wielki stał się między obecnymi.

— Gdzież hetman na nas czeka? — pytano ze wszęch stron.

— Ruszył on już z Baru z kwarcianem wojskiem i oczekiwać będzie waćpanów na Tatarszczykach lub w Gorzyczczanach.

— Nagłoś sprawę zwłoki jednego dnia nie cierpi. — zauważył starosta halicki.

— Jutro zaraz wyruszył nam trzeba — dodał chorąży koronny — i umyślnego wyprawili w te pędy do Brzeżan, dając znać bratu Mikołajowi, krajczemu koronnemu, aby jego husary na Tatarszczyce co tchu zdążyła. (C. d. n.).

Z PROWINCYI.

Rymanów, dnia 26 stycznia 1911.

Kiepska gospodarka w tutejszej gminie jaką prowadzi od dawna, niezdolny już do obecnego czasu postępu, burmistrz p. Jan Białas, przekonała wreszcie wszystkich prawie chrześcijańskich radnych, że tak dalej być nie może, a wynikiem jej, była opinia wyrażona w komisji przy rozprawie nad budżetem, gdzie bardzo ostre słowa padały z grona 10. członków tejże komisji. A punktem kulminacyjnym wyrażenia nieufności było zebranie 13 radnych i 3 zastępców chrześcijańskich w dniu 25. stycznia b. r. w lokalu „Gwiazdy“, gdzie przed udaniem się na posiedzenie postanowiono zdekompletować zwołane po raz drugi pod grzywną 20 koron posiedzenie budżetowe i nie uchwalił budżetu. Przez to wyrażono nietylko wotum nieufności, ale także życzenie stanowczego dążenia do obalenia obecnej całej rady. Pan burmistrz nie dał jednak za wygraną i mimo tego przeprowadził w dniu 25 stycznia uchwałę nad budżetem przy pomocy 13 radnych izraelickich, 2 radnych chrześcijańskich (swego brata Antoniego Białas i kasyera gminnego Tomasza Sołtysika) i 5-ciu zastępców radnych izraelickich, w dodatku 3 z tego samego koła co i radni. Ciekawi jesteśmy czy taką uchwałę zatwierdzi c. k. Starostwo, które niestety na gospodarkę p. burmistrza przez palce patrzy, a czas byłby najwyższy, aby odnośnie władze wglądły już raz w tę gospodarkę i komisarzy nadały. Bo tylko energiczne rządy komisarza mogą oczyścić to bagno augiaszowskie.

K. K.

Zagórz, w styczniu 1911.

Życie karnawałowe u nas w całej pełni rozwinięte. W towarzystwach wspólne opłatki jeden po drugim, bo oto po opłatkach w Sokole odbył się opłatek w zgromadzeniu zorganizowanych kolejarzy w dniu 21. b. m., gdzie wygłoszono kilka mówek w duchu soc. dem. programu, a akademik Surowiak bawiącym się ochoczo przygrywał na skrzypcach. Niebawem jak słysząc ma się jeszcze odbyć opłatek i w Kółku rolniczym.

W miasteczku znać ruch karnawałowy, a najlepiej ocenilibyśmy go, gdybyśmy się chcieli przyglądać przygotowaniu wielu pań i panien na raut Sokoli, który się ma odbyć z komfortem w dniu 4. lutego.

Druh, który przyjął na siebie dekorację sali z pewnością nie zawiedzie smakoszwów piękna i warto będzie dzieło jego oglądać.

Członkowie towarzystwa „Bachusowego“ po zniesieniu propinaczy przenieśli się na stały pobyt do restauracji „Iroma“ — a a kto by miał interes do nich, tam na pewno może się z nimi zobaczyć.

Zydki ex. szynkarze chodzą posepni i twierdzą, że stała się im wielka niesprawiedliwość, — a obdarzeni koncesyami, rachują swoje dochody i rozchody i przemysłują, czy też podołają tak wielkie podatki na nich nałożone, opłacić.

Składy piwne piwo podrożyły, a zwolennicy prawdziwego piwa okocimskiego nigdy nie są pewni, co pija, bo handlarze piwa, mając na składzie różne gatunki piwa, inne gorsze wyroby za okocimskie piwo sprzedają.

Konskrypcya na ukończeniu odbywa się spokojnie chociaż i tu w mieszanych małżeństwach zapisywano żony i córki polki jako rusinki.

Przed zbliżającymi się z wiosną wyborami do rady gminnej i na wójta wylaniają się z ruskiej strony różne kandydatury — a i agitatorzy z jakka zaczynają się wylegiwać. Polacy zaś odkładają działania na później, twierdząc, że jeszcze czas o tem myśleć. — Karnawał nie jest czasem stosownym dla takich spraw. Czy dobrze robią — niewiem!

Emancypacja kobiet — przepraszam pań znalazła i u nas grunt podatny — proszę tylko przyglądać się szkole tańców, jaka od kilku dni się odbywa — a sztuce gotowania, szycia lub prasowania — a nabierzemy dokładnego przesłania deczenia, który dział wyrobił sobie pierwszeństwo.

Tyle narazie z rozpoczętego karnawału w Zagórz. Co nam późniejsze tygodnie przyniosą, trudno przewidzieć.

Plotki, ploteczki i sądy polubowne nie wchodzi w skład życia karnawałowego, choć i bez nich się nie obchodzi. Czekamy, aż się zaczną i w ruskiej czytelni bawić.

Sfkns.

Wspierajmy Tow. szkoły ludowej!

Popierajmy przemysł kraj.! Kupujmy wyroby krajowe!

KRONIKA.

Lwowski teatr ludowy, a raczej artysta teatru miejskiego we Lwowie, p. Karol Adwentowicz, sprawił sanoczanom prawdziwą biesiadę artystyczną, wystawiając w ubiegłą sobotę i niedzielę „Upiory“ Ibse-na i „Ojca“ Strindberga.

Z okazji tych przedstawień pozwalamy sobie zwrócić uwagę Dyrekcji tutejszego gimnazjum, że nie jest właściwe, aby młodzieży z niższych klas wolno było uczęszczać na wszystkie bez wyjątku widowiska teatralne.

Chłopcy 10-cio, czy nawet 15-sto letni nie są w stanie zrozumieć zwykłych problemów życiowych, na tle których osnutym jest dramat, ani nie potrafią pojąć intencji autora. Sztuki tego rodzaju, jak Upiory i Ojciec, pisane dla ludzi dojrzałych i wysoko kulturalnych, dzieciom, nie pożyteczne, ale tylko szkodę moralną przynieść mogą.

Dlatego też byłoby wskazaniem, aby młodzieży klas niższych wolno było chodzić na przedstawienia tylko takich sztuk, których treść znana jest przełożonej władzy.

Pod adresem O. O. Franciszkanów. Śliczny kącik naszego miasta, miejsce, na którym obok kościoła OO. Franciszkanów stoi figura Pana Jezusa, wygląda jak jeden wielki śmietnik.

Aż przykro, gdy się tamtędy przechodzi.

Mógłby też stróż klasztorny wyjść przynajmniej raz w tygodniu z porządną miotłą i wymieść całe masy papieru i śmieci, które tam ani dnia nie powinny leżeć.

Z Wydziału Sokola komunikują nam:

Komisja towarzyska Sokola postanowiła rozesłać zaproszenia na zabawę, która odbędzie się 1. lutego b. r., w zasadzie tylko członkom Sokola, z tem że goście poleceni przez członków będą bardzo mile widziani.

Po zaproszenie można się zgłaszać za pośrednictwem członków Sokola codziennie między godziną 5 a 6 po południu w kancelary Sokola.

Komisja towarzyska zwraca uwagę, że dla zaproszonych gości, a to nawet dla pań, wstęp na zabawę dozwolony tylko za okazaniem zaproszenia.

Kradzież z włamaniem. W nocy z soboty na niedzielę w ubiegłym tygodniu, przychwylił policyant miejski na gorącym uczynku kradzieży Jana Michenkę, tokarza w fabryce wagonów.

Patrolując po ulicy kolejowej spozstrzegł policyant światełko w sklepie Barankera w kamienicy p. Dregiewicza. Zaciekawiony zatrzymał się chwilę, a w krótko miał już w swych rękach złodzieja, który nie przeczuwając nie zlego, z łupem przez wyważone okno uciekał.

Jak się dowiadujemy, miał się Michenka przyczynić do popełnienia większej ilości kradzieży, które w ostatnich czasach dosyć często się trafiały.

Dostawa kamienia. Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Sanie pod Olchowcami-Sanokiem, wykonać się mających w latach 1911—1912, odbędzie się dnia 30. stycznia 1911. o godz. 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. kierownictwie budowy regulacji Sanu w Przemyslu.

Czytając ten komunikat c. k. kierownictwa budowy regulacji Sanu, doznajemy wrażenia, że austriacka biurokracja jest przeciw nieoprawną. Zamiast, żeby przeprowadzenie licytacji ofertowej poruczyć inżynierowi kierującemu regulacją Sanu w

Sanoku i tu siedzibę mającemu, co by oczywiście było wygodniejszym dla oferentów, przeprowadza się rozprawę w Przemyślu, dokąd oferenci muszą jechać i na kosztu się narażać.

Biurokracja austriacka zapomina zawsze o tem, że rząd tam, gdzie zawiera interes, przestaje być rządem, a staje się zwykłym kupcem, czy przedsiębiorcą. Każdy prywatny kupiec, czy przedsiębiorca, gdyby chciał zapewnić sobie dostawę potrzebnych materiałów, przyjechałby do tych, których potrzebuje, a nie kazałby im do siebie przyjeżdżać.

„Gazeta Wieczorna“ przynosi w Nr. 26 w artykule pod napisem „Polacy za granicą“ wiadomości o ujęciu rzeźmiesza Jaruntowskiego, o odkryciu pracowni fałszywych monet, w której czynnych było 2 robotników galicyjskich, i o dziewczynie z brodą, Jadwidze Kosinskiej, którą pokazują w wiedeńskich panoptikonach.

Trudno sobie wyobrazić, aby mogło być coś bardziej niesmacznego, jak — zestawienie tych wiadomości z tytułem artykułu.

Ze tego rodzaju rzecz mogła zdarzyć się w piśmie polskiem, które ma pretensyjnie do nazwy poważnego pisma, — kładziemy na karb tego, iż redaktor naczelny, bawiąc w Wiedniu, nie może cenzurować wszystkich do druku przygotowanych artykułów.

W procesie moskalofilskim, jaki toczył się przed sądem przysięgłych we Lwowie, zasądzono między innymi, także i Włodzimierza Kindyja, komisarza sanockiej dyrekcji okręgu skarbowego, za obrazę czci na 30 dni aresztu, z zamianą po 30 koron za każdy dzień.

Stypendya. Z pozostającej pod zarządem Wydziału pow. w Sanoku fundacyi im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, przeznaczonej na stypendya dla uczniów wyższych szkół przemysłowych, pochodzących z ziemi sanockiej, Prezes Rady powiatowej nadał dwa stypendya po 200 kor. rocznie, począwszy od roku szkolnego 1910/11., uczniom I. kursu wydziału mechaniki w c. k. wyższej szkole przemysłowej w Krakowie, Elwirowi Kozickiemu urodzonemu w Sanoku i Kazimierzowi Szmidtowi urodzonemu w Birczy.

Nowy sposób poboru opłat telefonicznych przez urzędy pocztowe. Z c. k. dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, otrzymujemy następujący komunikat:

Dodatkowo do tutejszego wydziału o zaprowadzeniu nowego sposobu poboru opłat telefonicznych oznajmia się, że począwszy od bieżącego miesiąca pobierać się będzie wszelkie opłaty telefoniczne bezpośrednio przez doręczające organa pocztowe w ten sam sposób, jak przy zleceniach pocztowych.

Osobny „Telefoniczny Oddział rachunkowy“ przy ul. Akademickiej l. 28 we Lwowie będzie odtąd wystawiał wszelkie rachunki telefoniczne dla wszystkich abonentów telefonicznych w Galicyi, z wyjątkiem abonentów w Białej, należących do sieci telefonicznej w Bielsku, i w rachunkach tych wyszczególni wszelkie pojedyncze należitości, co umożliwi abonentom sprawdzenie pojedynczych kwot względnie zaszytych usterek. Mimo ale sprawdzonej usterki obowiązani są abonenci do zapłaty całej kwoty, a o wyrównaniu usterek mają się zwrócić z zapłaconym rachunkiem wprost do powyższego Oddziału rachunkowego.

Na bieżące coroczne należitości wystawiać się będzie rachunki na białym papierze, a na jednorazowe np. za przeniesienie stacyi dodanie ubocznych aparatów i t. p. na zielonym.

Wszelkie takie rachunki zaopatrzone będą odciskiem stampili z potwierdzeniem uiszczonoj zapłaty, a doręczając je będą organa tych urzędów pocztowych, w których rejonie doręczeń znajdują się odnośne stacye.

Po przedstawieniu rachunku przez organ doręczający ma abonent albo zapłacić w gotówce do rąk jego całą przypadającą kwotę, albo też i na to zwraca się szczególniejszą uwagę uczestników obrotu clairingowego pocztowej kasy oszczędności, wręczyć mu należyte wystawiony czek na powyższą kwotę, który ma opiewać na nazwisko c. k. kasy Dyrekcji poczt i tegratów we Lwowie (na-

leżytości telefoniczne) „k. k. Postdirektions kassa in Leunberg“ (Telephongebühren).

Częściowa spłata jest bezwarunkowo niedopuszczalna.

Niewykupione rachunki będą przechowywane przez siedm dni w głównych urzędach pocztowych: (Lwów l, Kraków l, Stanisławów l, Tarnów l i t. d.) gdzie w powyższym terminie mogą być wykupione w zwykłych godzinach urzędowych.

Ponowne przedstawienie rachunku do wykupna w mieszkaniu abonenta może nastąpić tylko na wyraźne jego życzenie za opłatą należytości w kwocie 25 hal. Wyjątkowo tylko w wypadkach, gdy przy pierwszym doręczaniu nie mógł być rachunek przedstawiony abonentowi do wykupna przedstawi mu się go ponownie bezpłatnie.

(Wrazie gdy i powtórnie usiłowane doręczenia wskutek nieobecności abonenta nie będzie mogło być uskutecznione, pozostawi doręczający organ pisemnie zawiadomienie).

Jeżeli za padłe należitości nie zostaną zapłacone w przeciągu dni siedmiu zarządzi się bezwzględnie wyłączenie stacyi telefonicznej i ściągnięcie należitości w drodze przymusowej.

Opłaty za rozmowy międzymiastowe tudzież za telefoniczne pośrednictwo przy telegramach będą pobierane jak dotychczas za okazaniem miesięcznych rachunków udziałowych.

Wysyłka rachunków za bieżące półrocze nastąpi w połowie stycznia b. r.

Uprasza się abonentów, aby w swoim własnym interesie, ze względu na to aby organa doręczające nie były narażone na stratę czasu z uszczerbkiem dla stron innych, zechcieli zawnieszać przygotować sobie stosowną gotówkę na wykupno rachunku, względnie przygotować sobie czeki obrotu clearingowego.

Lwów w styczniu 1911.

Akcyja w kraju na rzecz Jarmarku wyrobów krajowych. Z Nowego Targu donoszą nam, że ubiegłej niedzieli odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie publiczne w sprawie „Jarmarku wyrobów krajowych“. Referat wygłosił sekretarz Lwowskiej Pomocy przemysłowej p. Bogdan Krzysztofowicz, po czem uchwalono jednomyślnie zorganizować akcyję w celu obesłania Jarmarku tamtejszymi wyrobami.

W Rawie ruskiej odbyło się w niedzielę 22. b. m. staraniem miejscowego Towarzystwa Pomocy przemysłowej publiczne zgromadzenie, na którym referował o „Jarmarku wyrobów krajowych“ delegat Lwowskiej Pomocy przemysłowej p. Szczerbiński. Po ożywionej dyskusji powzięto również jednomyślnie uchwały w sprawie obesłania Jarmarku. — A u nas w Sanoku?

Ostrożnie z koralami. Korale prawdziwe były ozdobą ludu wiejskiego od lat, jednak korale wartościowe zostały wyrugowane przez korale fałszywe, celuloidowe które nie tylko nie przedstawiają najmniejszej wartości, lecz nawet są przyczyną fatalnych wypadków. Taki wypadek wydarzył się w Niżniewie koło Stanisławowa. Dnia 10. b. m. raniutko wyszła Paraska Jęz, żona zarobnika dziennego do siem po ser, a że było jeszcze ciemno, wzięła ze sobą świecę. Otworzyła skrzynię, w której na dnie w garnku był ser. Biorąc ser nachyliła się nad świecą tak, że się zajęły celuloidowe, korale, (których było 10 sznurków) i w jednej chwili głowa nieszczęśliwej stanęła w płomieniach. Na krzyk nieszczęśliwej ofiary nikt nie przybył, gdyż prócz małych dwojga nieletnich dzieci nikogo więcej nie było w chacie. Nieszczęśliwa spaliła sobie całą dolną szczękę, całe popiersie, uszy, nos, włosy i całą jamę ustną. Przedstawia ona wielką bezkształtną, spaloną bryłę. Kto wie, czy nie przepłacił tego życia.

Rząd popiera prusaków. Austriacki skarb państwa sprzedał na długi szereg lat prawo wyrębu w lasach koło Stryja firmie pruskiej Schlesinger i Syn w Gliwicach.

Roczny wyrąb wynosi 60.000 m³ sośniny i jodeł i 50.000 m³ buczyny.

O tego rodzaju sprawę powinni upomnieć się energicznie nasi posłowie, bo przecież u nas znalazłby się także firmy, które mogły z rządem interes ten zawrzeć.

Zarobek byłby został w kraju, a tymczasem obecnie za pieniądze zarobione na polskiej ziemi, będą prusacy polską ziemię wywłaszczają, — a wszystko dzięki „przychylności“ rządu centralnego dla Galicyi.

Dochody ruskich księży. „Hromadzkij Hołos“ gazетка ukraińska służąca do uświadamiania ludu, w korespondencyi ze Suchodołu zamieszcza następujący wyciąg datków, wybranych przez ruskie duchowieństwo od parafian.

Otóż przed Bożem Narodzeniem chodził ksiądz z modlitwą i wodą święconą po chatkach i zbiera za tę funkcję religijną pasma przędziwa.

Przed Wielkanocą powtarza swą pielgrzymkę, biorąc z każdego obejścia po 6 jaj, jednej bułce pszennej i trzy bochenki chleba, te ostatnie z intencją za „zmarłe głodne dusze“, za które dodatkowo odprawia ksiądz „panachydę“ na cementarzu. Każda z gospodyń obowiązana jest dla żony księdza zebrać 1 kg. pierza i z zebrałego przędziwa uprząść 6 metrów płótna, za co w nagrodę dostaje szklankę herbaty. Nie więc dziwne, że lud czem raz bardziej odstręcza się od cerkwi i duchowieństwa.

Komitet Jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie urządził w niedzielę 22. br. w sali Rady miejskiej I. Zebranie informacyjne swych członków, których liczba, wynosi około 700 osób, należących do wszystkich sfer społeczeństwa stolicy kraju. Na sali zjawilo się przeszło 100 przedstawicieli i przedstawicieli licznych stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych, prasy, handlu, przemysłu i rzemiosła, oraz wybitne osobistości inteligencji urzędniczej i wielu członków Rady miejskiej z prezydentem Ciuchcińskim i t.d. Zebranie istotnie przedstawiało obraz zespolu wybitnych ludzi z różnych obozów politycznych i sfer, przyjętych wspólną ideą pracy realnej nad odrodzeniem ekonomicznem.

Do porządku dziennego wygłosił dyrektor Ligi P. p., p. Olszewski pełen głębokich myśli i fachowych wiadomości referat o znaczeniu i potrzebie Jarmarku nowego typu“. Mowca z właściwą sobie swadą i doskonałą argumentacją przekonał słuchaczy o ogromnych korzyściach płynących z takiej instytucji dla miasta i kraju całego. Tradycje Jarmarków z roku 1904 i 1906, ogromne powodzenie Jarmarków w Lipsku i Pieszczynie o tem każdego myślącego obywatela dostatecznie przekonać. Komitet liczy w swej mozolnej pracy na zycziwe poparcie miasta, kraju, rządu, prasy krajowej i całego społeczeństwa.

Komitet rozesał odezwy po całym kraju a także do Króletwa, Ks. Poznańskiego, na Ślązk i Bukowinę i od dziś już przyjmuje zgłoszenia uczestnictwa w Jarmarku.

Śluby panienskie komedya Aleksandra hr. Fredry odegraną zostanie w dniu 2. lutego b. r. w Zagórze, przez ruchliwy oddział dramatyczny tamtejszego Sokola.

Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się w Przemyślu dnia 27. b. r.

Podania należy wnosić najpóźniej do 30. lutego do Dyrekcji c. k. Komisji egzaminacyjnej nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:

LUDWIK GLATMAN.

NADESŁANE.

Artykuły umieszczone w tej rubryce nie pochodzą od Redakcyi.

Podziękowanie.

Cierpiąc na rozstrój nerwowy oddałem się kuracyi lekarza p. Salomona Atlasa. Tenże przez masowanie i elektroterapię wyleczył mnie. Za co składam mu serdeczne podziękowanie.

Maryan Kowiński
c. k. radca sądowy.

Wasze zdrowie odzyskacie! Osłabienie Wasze i bóleści znikną, Wasze oczy, nerwy, muszkuły, ściegna będą silne, sen zdrowy ogólny Wasz stan zdrowia znowu się polepszy, gdy użyjecie prawdziwego Fluidu Pellerera z marką „Elsafluid“
Próbny tuzin 5 kor. franco. Wytwórcą jest tylko aptekarz E. V. Peller, w Stubicy, Elsaplatz Nr. 260. Kroczyca.

„ESPERANTO“

Pierwszorzędne przedsiębiorstwo przewozowe w powiecie Sanockim.

Załatwia po konkurencyjnych cenach przewozy towarów,

transportuje **MEBLE** bez najmniejszego uszkodzenia, dostarcza materiały budowlane w każdej ilości i gatunku

Zamówienia przyjmuje księgarnia p. K. Pollaka w Sanoku.

A. GAŃKOWSKI w Sanoku.

16-26

Ruch pociągów kolejowych w Sanoku.

Przychodzą do Sanoka:

4 ¹⁴	rano	ze Lwowa, Przemyśla, Stryja
7 ²⁶	"	z Zagórza, Mezö-Laborcz
8 ⁰²	"	z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, [Jasła]
10 ⁰⁴	przed poł.	ze Lwowa, Przemyśla, Stryja,
1 ³⁸	po poł.	ze Zagórza (szkolny od 1/9 — 15/7)
2 ⁴⁶	"	ze Lwowa, Stryja, Przemyśla
2 ⁴²	"	z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa
5 ⁰⁸	"	z Jasła, Nowego Sącza [Jasła]
5 ³⁰	"	z Zagórza
7 ³¹	wieczór	z Zagórza, Mezö Laborcz
8 ²⁶	"	ze Lwowa, Przemyśla, Sambora
10 ⁴⁴	w nocy	ze Lwowa, Przemyśla, Stryja
10 ⁵⁰	"	z Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa, [Jasła].

Odchodzą z Sanoka:

2 ¹⁷	rano	do Sambora, Lwowa, Przemyśla, [Stryja]
4 ¹⁸	"	do Jasła, Rzeszowa, Tarnowa, Kra-
7 ³⁶	"	do Zagórza [kowa]
8 ⁰⁵	"	do Lwowa, Przemyśla, Stryja
9 ¹⁵	"	do Zagórza, Mezö-Laborcz
10 ⁰⁸	przed poł.	do Jasła, Rzeszowa, Tarnowa, [Krakowa]
1 ⁴²	po poł.	do Zagórza (szk. od 1/7 — 15/7)
2 ⁴⁷	"	do Lwowa, Przemyśla, Stryja
2 ⁴⁸	"	do Jasła, Tarnowa, Krakowa
5 ¹⁰	"	do Zagórza, Przemyśla, Lwowa, [Stryja]
5 ⁴⁴	"	do Jasła, Rzeszowa, Tarnowa, [Krakowa]
7 ⁴⁰	wieczór	do Zagórza, Mezö-Laborcz
8 ⁴⁵	"	do Zagórza
10 ⁴⁵	w nocy	do Przemyśla, Lwowa, Stryja.

Firma eksportowa

Antoniego Wolińskiego w Sanoku

zakupuje w każdym czasie trzodę tuczną po cenach bieżących wedle cen targów wiedeńskich i praskich.

Trzodę zaopatrzoną w paszport wystawiony stosownie do przepisów weterynaryjnych, należy dostawić na miejsce powyższej firmy (naprzeciw dworca kolejowego), gdzie dostawca za swój towar stosownie do jakości towaru wedle wagi i rzeczonych cen, otrzyma natychmiast zapłatę.

Okołeczni włościanie i mieszczenie mając możność każdego czasu dostarczyć i pozbyć swój towar i nie będąc narażeni na wyzysk ze strony pośredników, grasujących po wszystkich targach, przekonają się, że sprzedaż towaru powyższej firmy jest dla nich najkorzystniejszą, że zaoszczędzi im wystawiania całymi dniami na targach i marnowania czasu i pieniędzy, które się nieraz na targu niepotrzebnie wydają.

27-52

Liczba czynności E $\frac{4736}{9}$

Edykt licytacyjny.

Dnia 16. lutego 1911. o godz. 12-tej przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33. licytacja realności objętej wyk. hip. l. 18. ks. grt. gm. kat. Zagórze.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1355 kor.

Najniższa cena wynosi 904 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstały, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd pow. w Sanoku, Oddział IV.
dnia 31. grudnia 1910.

Polska Spółka wydawnicza w Poznaniu

daje na spłaty po 2 koron 50 hal.
do 3 koron miesięcznie dzieła:

Biskupa Bandurskiego „Królowa Jadwiga“,
Bibliotekę pisarzy polskich w 9 tomach,
Baczyńskiego „Dzieje Polski“, Żywoty świętych.
Żywot Pana Jezusa, Żywot Matki Boskiej, i inne — wszystkie w pięknych oprawkach.
Przybliżej objaśni: Gizela Kowarczyk,
Przemyśl ul. Wodna l. 12.

Najpożyteczniejsze podarki

* * NA GWIAZDKĘ * *



SINGERA
maszyny do szycia są niezbędne w każdym gospodarstwie domowym.

SINGERA
maszyny do szycia znowu odznaczone zostały najwyższą nagrodą na wystawie w Brukseli 1910.

File w wszystkich większych miastach.

SINGER Co.

Tow. Akc. maszyn do szycia

w SANOKU.

ul. Jagiellońska l. 49. 50.

HOTEL IMPERIAL

RESTAURACJA i KAWIARNIA
W SANOKU

przy ulicy Jagiellońskiej.

Smaczne obiady i kolacje.

Pokoje po umiarkowanych cenach. 30-52

B. Nauczyciel Gimnazjum i Seminaryum naucz. żeńsk.

poszukuje lekcyi.

Przygotowuje prywatystów i prywatystki do Gimnazjum, do Seminaryum naucz. i do matury z Seminaryum naucz. zwłaszcza z niemieckiego, z literatury polskiej i historyi. Wiadomość w Redakcyi „Tygodnika“ ul. Podgórze (dom Taborowskiego).



Prot. Firma N. Ramera syn

Artur Ramer w Sanoku

zawiadamia P. T. Publiczność, iż założony w roku 1882. w Sanoku skład mebli, luster i dywanów znajduje się obecnie z powodu nowej budowy w podwórzku jego realności i sprzedaje wszystkie towary dla braku miejsca za zniżką 20%.

Nie kupujcie
nic innego na

Kaszel

chrypkę, zaflegnienie, katar, kokałusz i kaszel kurezowy, jak smaczne.

KAIZERA

KARMEŁKI PIERŚIOWE
z trzema Jodłami

5000 not. uwierz. świadectw od lekarzy i przyw. ręczę za pewny skutek.

Pakiet 20 i 40 hal.

Do nabycia w Sanoku w aptece Maryana Kawskiego, w drogerii Jana Hydzika, w handlu delikatesów Ch. Epsteina i w aptece T. Gerzabka w Bukowsku.